VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**

(nr 28)

z dnia 10 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 28)

10 maja 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Biernata (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat stanu przygotowań Polski do organizacji Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej mężczyzn w Polsce w 2014 r.,

– rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat realizacji projektów i programów w zakresie upowszechniania piłki siatkowej wśród dzieci i młodzieży w środowisku szkolnym i pozaszkolnym,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Foks** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Artur Popko** wiceprezes zarządu Polskiego Związku Piłki Siatkowej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam pana ministra Jacka Foksa, przedstawicieli PZPS, panów posłów, panie posłanki, wszystkich zainteresowanych. Wszystkich niezainteresowanych proszę o opuszczenie sali. Jeżeli kogoś nie interesuje temat posiedzenia, to proszę wyjść.

Dzisiaj w porządku dziennym mamy: rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat stanu przygotowań Polski do organizacji Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej mężczyzn w Polsce w 2004 roku i rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat realizacji projektów i programów w zakresie upowszechniania piłki siatkowej wśród dzieci i młodzieży w środowisku szkolnym i pozaszkolnym.

Pkt I – informacja na temat stanu przygotowań do Mistrzostw Świata. Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jacek Foks:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, ja dokonam tylko króciutkiego wprowadzenia i przekażę głos przedstawicielom PZPS, którzy omówią to bardziej szczegółowo.

Gwoli przypomnienia chcę powiedzieć, że prawa do organizacji Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej mężczyzn uzyskaliśmy w 2008 roku. Dokonując jakby porównania do imprezy, która nas czeka za moment, czyli Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej i zadań stojących przed Ministrem Sportu i Turystyki, mogę powiedzieć, że jest to przedsięwzięcie o mniejszym stopniu skomplikowania. Praktycznie obiekty sportowe, na których będą rozgrywane mistrzostwa, w tej chwili już mamy. Jest również baza hotelarska. Baza transportowa i komunikacyjna na czas mistrzostw na pewno już będzie doskonała. Z uwagi na (powiem potocznie) specyfikę kibica siatkarskiego bezpieczeństwo również jest sprawą znacznie prostszą niż w przypadku Mistrzostw Europy w piłce nożnej.

Myślę, że od strony obowiązków państwa w zakresie przygotowania turnieju na chwilę obecną nie ma żadnych zastrzeżeń. Prosiłbym o przekazanie głosu przedstawicielom PZPS.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Na pewno nie jest to pierwsza wielka impreza siatkarska w Polsce, mamy więc już jakieś doświadczenia. Kto z PZPS będzie referował? Proszę się przedstawić do protokołu.

Wiceprezes zarządu Polskiego Związku Piłki Siatkowej Artur Popko:

Artur Popko – wiceprezes PZPS.

Mamy króciutką prezentację dotyczącą Mistrzostw Świata, jak to wygląda na dzień dzisiejszy.

Jak wspomniał pan minister, w 2008 roku została podpisana umowa między TV Polsat, FIVB i PZPS, w wyniku której PZPS otrzymał prawo organizacji, natomiast TV Polsat wykupiła prawa marketingowe i prawa telewizyjne do tej imprezy. Jest to impreza jakby kupiona przez TV Polsat za około 30 mln euro.

Na dzień dzisiejszy my jako „siatkówka" pracujemy cały czas i imprezy mamy co roku. Do czasu tych Mistrzostw Świata mamy jeszcze w przyszły roku Mistrzostwa Świata na plaży w Starych Jabłonkach. Mamy również Mistrzostwa Europy wraz z Duńczykami, które odbędą się w Gdańsku i w Szczecinie.

Przechodząc do Mistrzostw Świata to przedstawię Wojtka Czajkę – naszego dyrektora wykonawczego, który zajmuje się codziennie bieżącą pracą. Bardzo proszę o prezentację przynajmniej stanu przygotowań na dzień dzisiejszy. Taka sama prezentacja, tylko bardziej rozbudowana, odbyła się w FIVB. Odbyła się już również wizytacja przedstawicieli federacji międzynarodowych praktycznie we wszystkich miastach. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor wykonawczy w Polskim Związku Piłki Siatkowej Wojciech Czajka:

Dzień dobry państwu. Przedstawię prezentację, która w swojej początkowej fazie jest tą prezentacją, którą zarząd PZPS prezentował podczas posiedzenia zarządu Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej 19 marca w Lozannie, więc proszę się nie dziwić, że będzie tu kilka slajdów dotyczących naszego kraju.

Przedstawiliśmy Polskę władzom Światowej Federacji Siatkówki jako kraj gospodarza Mistrzostw Świata przedstawiając wiele atutów nie tylko sportowych. Naszych światowych dygnitarzy siatkówki zaznajomiliśmy również ze znanymi Polakami, którzy włożyli wielki wkład w rozwój kultury światowej i pokrótce przedstawiliśmy miasta, które będą gospodarzami Mistrzostw Świata w 2014 roku. Idąc od północy są to miasta: Gdańsk, Bydgoszcz, Łódź, Wrocław, Katowice i Kraków.

Formuła rozgrywek opiera się na tym, że w I rundzie są to 4 grupy po 6 drużyn, z których drużyny do II rundy przenosimy do 2 różnych miast i potem w trakcie II rundy zamieniamy na kolejne 2 miasta. Ćwierćfinały, półfinały i finały rozgrywek w Katowicach i Łodzi.

Pierwsze z miast to Gdańsk, w którym mamy halę „Ergo Arena" o pojemności 12 tysięcy widzów, gdzie do tej pory główną rozgrywaną imprezą były finały ligi światowej w 2011 roku. Odległość z lotniska do hali to około 17 km, a wykorzystanie tej hali na co dzień, jeśli chodzi o siatkówkę, to są rozgrywki Plus Ligi mężczyzn klubu „Lotos Trefl" Gdańsk oraz kobiecego klubu „Atom Trefl" Sopot, który tam rozgrywa swoje rozgrywki ligowe. W zeszłym sezonie rozgrywano również spotkania ligi mistrzyń Europejskiej Federacji Siatkówki. Z uwagi na bliskość sopockich hoteli dedykujemy hotele typu Hotel „Grand" w Sopocie oraz Hotel „Sheraton" dla drużyn i oficjeli.

Drugim miastem jest Bydgoszcz, w którym hala „Łuczniczka" mieści około 8 tysięcy widzów. Były w niej rozgrywane imprezy, takie jak: World Grand Prix kobiet w 2006 roku i w 2011 roku, liga światowa od 2003 do 2011 roku oraz Mistrzostwa Europy kobiet w 2009 roku. Do lotniska jest około 5 km. W tej hali rozgrywają swoje mecze: „Delecta"

Bydgoszcz (Plus Ligę) i „Pałac" Bydgoszcz – Plus Ligę kobiet. W Bydgoszczy posiadamy takie hotele, jak: „City Hotel", „Słoneczny Młyn" o „Holiday Inn", w którym znajdą miejsce tak oficjele, jak i drużyny, które przyjadą na Mistrzostwa Świata.

W Łodzi w hali „Atlas Arena", która ma pojemność ponad 12 tysięcy widzów, organizowaliśmy takie imprezy, jak: ligę światową od 2009 roku oraz Mistrzostwa Europy kobiet w 2009 roku. Na co dzień hala jest wykorzystywana przez „Skrę" Bełchatów do rozgrywek ligi mistrzów – w latach 2010-2012. W tym mieście swoje mecze rozgrywa również klub „Organika Budowlani". Oficjeli i drużyny zamierzamy zakwaterować w takich hotelach, jak: „Andel's" i „Focus".

Wrocław po przebudowanie „Hali Stulecia" będzie mieścił około 10 tysięcy widzów. W tej chwili jest to ponad 7 tysięcy. Organizowaliśmy tam ligę światową w 2010 roku oraz mistrzostwa Europy kobiet w 2009 roku. Odległość do lotniska to około 15 km, natomiast swoje mecze we Wrocławiu rozgrywa tak w lidze kobiet, jak i w europejskich pucharach „Impel Gwardia" Wrocław. Oficjele i drużyny będą korzystały z hoteli „Radisson Blu" i z hotelu „Orbis" Wrocław.

W Katowicach, mieście, w którym siatkówka jest doskonale znana, hala „Spodka" mieści 11 tysięcy widzów. Hala ta gościła finał ligi światowej w 2007 roku i w 2001 roku. Od 1998 roku praktycznie nieprzerwanie poza 2009 rokiem, gdy był remont hali, rozgrywamy mecze ligi światowej. W 2009 roku organizowaliśmy Mistrzostwa Europy kobiet. W okolicy mamy 2 lotniska: Pyrzowice i Balice. Drużyny i oficjeli będziemy zakwaterowywać w hotelach „Angelo" i „Monopol".

Kraków w tej chwili jest w trakcie prowadzenia inwestycji i budowy hali sportowej na około 15 tysięcy widzów. Ta hala będzie gotowa do końca 2013 roku. Podobnie jak w wypadku Katowic mamy tutaj 2 lotniska, czyli Balice i Pyrzowice. Zawodnicy i oficjele będą zakwaterowani w hotelach „Andel's" i „Sheraton Kraków".

Jeżeli chodzi o wizyty w Polsce przedstawicieli Światowej Federacji Piłki Siatkowej, to w dniach od 17 do 21 kwietnia odbyła się wizytacja drugiego wiceprezydenta – FIVB – Greka, pana Theofanisa Tsiokrisa – oraz wiceprezydenta i skarbnika światowej Federacji – pana Andre Meyera z Luksemburga, który jednocześnie jest prezydentem Europejskiej Federacji Siatkówki. Jest to rutynowa wizyta, która ma na celu potwierdzić prawdziwość danych zawartych w raporcie, który przedstawiliśmy wcześniej w Lozannie i wypełnić odpowiednie dokumenty, które są potrzebne do kompletowania wszystkich papierów związanych z organizacją Mistrzostw Świata. W trakcie tej wizyty odwiedziliśmy Łódź, Katowice, Kraków i Wrocław. Jeżeli chodzi o wizyty w Bydgoszczy i Gdańsku, to odbędą się one w późniejszym czasie.

Jeżeli chodzi o aktywność władz PZPS, która jest związana z organizacją Mistrzostw Świata, to, jak już wcześniej wspomniałem, delegacja Związku przedstawiła tę prezentację na spotkaniu zarządu Światowej Federacji Siatkówki w Lozannie 19 marca. Ta prezentacja została przyjęta bardzo ciepło, a wszyscy przebywający tam członkowie zarządu, ci którzy mieli okazję uczestniczyć w siatkarskich imprezach w Polsce, bardzo ciepło wyrażali się tak o prezentacji, jak i o organizacji wszystkich imprez siatkarskich w Polsce. Są wręcz pewni, że organizacja finałów w 2014 roku będzie przebiegała bardzo sprawnie.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo planowanego turnieju, to PZPS już od wielu lat jest organizatorem międzynarodowych imprez siatkarskich na najwyższym światowym szczeblu. Od wielu lat organizujemy mecze ligi światowej mężczyzn, w tym dwa finały – w 2007 roku i 2011 roku. Rok rocznie organizujemy turnieje World Grand Prix kobiet. W 2009 roku organizowaliśmy Mistrzostwa Europy kobiet. Co roku organizujemy dwa bardzo wysokiej rangi turnieje siatkówki plażowej. Przez te wszystkie lata z najwyższą starannością stosujemy się do wszystkich przepisów bezpieczeństwa związanych z organizacją imprez masowych. Wszystkie zawody są zabezpieczone odpowiednią liczbą doświadczonych w pracy przy imprezach sportowych pracowników ochrony. Zapewniamy obecność służb medycznych i przeciwpożarowych oraz bardzo ściśle współpracujemy ze strażą miejską i policją. W ciągu tych wszystkich lat nie odnotowaliśmy ze strony kibiców żadnych oznak ani agresji, ani wandalizmu. Te imprezy siatkarskie można

określić jako wydarzenia socjalne, na które przychodzą rodziny z dziećmi i mają pełne poczucie bezpieczeństwa tak w hali, na terenie zawodów, jak i poza nią.

Kwestia logistyki i organizacji. Te mistrzostwa są rozgrywane w 6 miastach, przy czym jednocześnie maksymalnie w 4. Pomiędzy poszczególnymi rundami są dni przerwy przeznaczone na transport oficjeli i drużyn z miasta do miasta. Ten transport będzie realizowany autokarami lub samolotami. Nad całością organizacji mistrzostw czuwa Komitet Organizacyjny, który składa się z osób doświadczonych w organizacji imprez. Osoby te koordynują prace lokalnych komitetów, które pracują w każdym z miast.

Jeżeli chodzi o promocję turnieju, to w tej chwili odbywa się ona poprzez promocję miast gospodarzy Mistrzostw Świata na podstawie odrębnych umów z tymi miastami, natomiast ta szersza promocja nastąpi w późniejszym terminie. Tutaj prosimy zwrócić uwagę na to, że w najbliższym czasie, czyli jeszcze w tym roku, Polska będzie organizowała wraz z Danią (w Polsce robimy to w Gdyni) Mistrzostwa Europy Juniorów. W kolejnym roku, czyli w 2013, również z Danią organizujemy Mistrzostwa Europy Seniorów, które będą rozgrywane w Polsce w Szczecinie i w Gdańsku. Organizujemy również Mistrzostwa Świata w Siatkówce Plażowej. Oczywiście wszystkie te imprezy, jak również rozgrywki ligi światowej czy World Grand Prix, będziemy wykorzystywać do promocji turnieju w Polsce w oparciu o sprawdzonych partnerów, m.in. z Polską Organizacją Turystyczną. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z panów jeszcze chciałby dopowiedzieć?

Wiceprezes zarządu PZPS Artur Popko:

Tylko w ramach uzupełnienia. Przy okazji Mistrzostw Świata odbędzie się światowy kongres wszystkich federacji na świecie. Wstępnie planowany jest w Warszawie. Losowanie Mistrzostw Świata też było planowane w Warszawie, ale czy to będzie miało miejsce, wymaga to jeszcze rozstrzygnięcia.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Liczba imprez siatkarskich, jaka do tej pory odbyła się w Polsce, świadczy o tym, że „kopciuszkiem" w tym sporcie nie jesteśmy. Zresztą jedyna drużyna, która jedzie na Igrzyska Olimpijskie do Londynu, to reprezentacja męska siatkarzy i nie zapowiada się, żeby jeszcze jakaś drużyna reprezentowała Polskę na Igrzyskach Olimpijskich, więc z siatkówki wszyscy jesteśmy dumni. Jeśli są jakieś pytania do panów w tych kwestiach, o których mówimy, to proszę. Pierwszy zgłosił się pan Zbyszek Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Chciałbym odnieść się kompleksowo – po informacji dotyczącej realizacji tej dyscypliny sportu wśród dzieci i młodzieży, ale rozumiem, że panowie z PZPS zostają do końca posiedzenia. Chciałbym zabrać głos po tej informacji, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dobrze. Myślałem, że akurat w tym punkcie.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

W tym punkcie mogę powiedzieć, że byłoby warto, byśmy jednak złożyli gratulacje PZPS. Siatkówka będzie reprezentowana na olimpiadzie. Wydaje mi się, że jest to potwierdzenie tego wszystkiego, co się dzieje. Obym się nie mylił i za rok, za 2 lata, za 3 lata czy za 5 lat życzyłbym sobie, a siatkówkę kocham, uwielbiam, żeby wszystkie związki sportowe w Polsce działały tak profesjonalnie jak PZPS. Obym się, panowie, przede wszystkim nie na was, ale na całej rodzinie siatkarskiej, po prostu nie zawiódł i nie tylko ja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Przed chwilą mówiłem, że wszyscy jesteśmy dumni z dokonań naszych reprezentantów.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Ja nie mam prawa powiedzieć?

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Najpierw zgłaszał się pan poseł Pacelt, a później pan poseł Matuszewski.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni koledzy. Czy w zwyczaju jest tak, że drużyny reprezentacji spoza kontynentu wcześniej planują przyjazdy na aklimatyzację, adaptację? Nazwijmy to, jak chcemy. Czy będziecie rekomendować jakieś ośrodki, które spełniałyby oczekiwania tych reprezentacji? Dziękuję.

Wiceprezes zarządu PZPS Artur Popko:

Często się zdarza, że przyjeżdżają. Jeśli chodzi o rekomendacje, to tak dużej imprezy jeszcze nie mieliśmy. Mieliśmy zespoły, które były w finale ligi światowej, ale to praktycznie gra się „z marszu" – przyjeżdżają do kraju tylko na konkretny turniej, natomiast ta impreza jest zupełnie innej skali. Do tak dużej imprezy jeszcze nigdy nie przystępowaliśmy i dlatego powołaliśmy zupełnie oddzielną organizację wewnętrzną, żeby po prostu sobie z tym poradzić. Jeżeli te drużyny będą, to myślę, że akurat tu jest łatwo, bo w tej chwili infrastruktura w Polsce już jest dobra, jeżeli chodzi o te sprawy i mamy do polecenia wiele ośrodków przynajmniej w pobliżu tych miast.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze o coś zapytać w tym punkcie? Pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam tylko takie pytanie techniczne, ponieważ wszystkie hale są znane – z jedną niewiadomą, czyli Kraków, który ma być zrealizowany do końca 2013 roku. Czy biorąc pod uwagę harmonogram wykonywanych prac jest tutaj wszystko w porządku i nie ma obawy co do terminu oddania tej hali? W prezentacji była mowa o Szczecinie. Oczywiście, to nie dotyczy Mistrzostw Świata 2014, tylko Mistrzostw Europy. Czy tam też chodzi o nową halę i czy terminy nie są zagrożone? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, ja mam tylko jedno pytanie. Czy wymogiem jest to, żeby była hala treningowa, bo w Łodzi nie ma? Jak to jest? Wiem, że w Łodzi musi być budowana hala. Zdaje się na 3 tysiące, tak?

Dyrektor wykonawczy w PZPS Wojciech Czajka:

Już mogę odpowiedzieć. Hala w Łodzi ma już zatwierdzony projekt i do końca przyszłego roku tuż obok „Atlas Areny" będzie dodatkowa hala, która będzie przez nas traktowana jako hala treningowa. Wymogiem są dodatkowe hale treningowe w każdym z miast, w którym są hale meczowe. To jest stały obowiązek, który spełniamy praktycznie w każdym mieście, bo w każdym mieście, gdzie planujemy takie rozgrywki, jest hala treningowa – w Gdańsku jest piękna hala treningowa na hali, w „Spodku" również. Łódź idzie jakby tym samym szlakiem i pod jednym dachem też będzie miała halę meczową i halę rozgrywkową.

Jeśli chodzi o naszą wiedzę co do przeprowadzania inwestycji w Krakowie i w Szczecinie, to co 3 miesiące otrzymujemy dosyć szczegółowy raport z postępu prac w Szczecinie. Możemy również śledzić prace na żywo, ponieważ jest tam zainstalowana kamera internetowa. Wszystko wskazuje na to, że Szczecin zostanie oddany w terminie. Dwa tygodnie temu będąc w Krakowie widzieliśmy postęp prac i władze miasta zapewniają, że do końca 2013 roku hala w Krakowie zostanie ukończona, zwłaszcza że już podpisano olbrzymi kontrakt na konferencję na początku 2014 roku, który jest pewnego rodzaju dopingiem dla władz i inwestorów, aby ta inwestycja była skończona w terminie.

Wiceprezes zarządu PZPS Artur Popko:

W ramach uzupełnienia dodam, że rezerwowym miastem jest Częstochowa, w której w tej chwili, w maju, będzie oddana nowa hala. To jest ostateczność, bo jest zapewnienie miasta Krakowa, przynajmniej mamy z miastem Krakowem umowę na promocję.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Czy w tym punkcie jeszcze ktoś? Pan poseł Marek Matuszewski chciał pogratulować siatkarzom świetnej postawy na boisku.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący Biernat niech pan nie bierze przykładu z pana przewodniczącego Rasia. Czujecie coś państwo do mnie? Ja jestem mężczyzną, a to tak jakoś wygląda nieelegancko.

Panowie prezesi, ja chciałbym zapytać. W mieście Łodzi, którym się chlubię, bo jestem z woj. łódzkiego, w zasadzie za chwilę będzie budowana druga hala przy stadionie ŁKS. Mamy dwie hale. Miasto o połowę mniejsze od Warszawy, Kraków, choć według mnie to nadal trzecie miasto w Polsce – po Łodzi, buduje halę na 15 tysięcy, a stolica nie ma żadnej hali. Ma dwa stadiony. Czy państwo w jakiś sposób próbujecie wpływać na bogate miasto Warszawa? Nie wiem, czy jest tak w Europie, że w jakiejś stolicy nie ma takiego obiektu, jak hala sportowa, która pomieściłaby 10 czy 15 tysięcy ludzi. Mam takie pytanie i oczywiście też jak najbardziej podziwiam siatkarzy. Świetne wyniki. W te chwili chyba nie ma lepszej dyscypliny drużynowej niż piłka siatkowa.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Jeżeli panowie potrafią odpowiedzieć, dlaczego Warszawa nie zbudowała hali, to proszę.

Wiceprezes zarządu PZPS Artur Popko:

My tylko możemy ubolewać, że jej nie ma. W tej chwili już w formie anegdoty powiem, że to było pierwsze pytanie z federacji siatkowej: dlaczego mecz rozpoczęcia i mecz finałowy nie jest w stolicy kraju? W tej chwili to jest chyba jedyne państwo na świecie, które nie ma w stolicy hali widowiskowo-sportowej. Oczywiście, nie mam na myśli Torwaru. Na Torwarze też kiedyś robiliśmy imprezy. Miejmy nadzieję, że uda się chociaż zrobić kongres. To byłby duży sukces. Z miastem Warszawa troszeczkę trudniej układa się współpraca, przynajmniej na naszej linii. Myślimy o kongresie, myśleliśmy o losowaniu. Losowanie chcieliśmy zrobić na Stadionie Narodowym. Był również pomysł grania meczu otwarcia i meczu finałowego na Stadionie Narodowym. Myślę, że do tego nie dojdzie, natomiast ze względu na specyfikę tego stadionu i możliwości, bo ma ogromne możliwości, na pewno spróbujemy zagrać jakiś wielki mecz siatkówki w Warszawie na Stadionie Narodowym, ale ubolewamy.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję serdecznie. Nie do końca zauważyłem na prezentacji. Gdzie będzie rozegrany finał?

Wiceprezes zarządu PZPS Artur Popko:

W Katowicach.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Ostatnie pytanie – pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

To także pytanie a propos Stadionu Narodowego. Czy to już są definitywne decyzje, czy jeszcze „piłka jest w grze", czy jeszcze jest szansa na rozmowy, by np. mecz finałowy móc rozegrać na Stadionie Narodowym? To rzeczywiście mogłoby być wydarzenie spektakularne, jeżeli chodzi o historię siatkówki nie tylko polskiej. Dziękuję. Jeszcze pan minister Pacelt pyta, czy będzie rozpisany hymn, jeżeli chodzi o konkurs piosenki, na Mistrzostwa Świata w 2014 roku.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Nie, ale rzeczywiście prosimy o odpowiedź w sprawie możliwości rozegrania meczu finałowego na Stadionie Narodowym.

Wiceprezes zarządu PZPS Artur Popko:

Jak wspomniałem wcześniej, to jest impreza nietypowa i myślę, że warto zwrócić na to uwagę, że jest ona kupiona za prywatne pieniądze. Prywatne pieniądze mają tę możliwość, że mają duży wpływ na pewną sytuację. Na dzień dzisiejszy mamy podpisane umowy z tymi miastami, które chętnie chcą współpracować i mają różne pomysły. Katowice są trochę taką stolicą siatkówki i…

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

A nie Bełchatów?

Wiceprezes zarządu PZPS Artur Popko:

Już nie, nic nie może przecież wiecznie trwać. Nie chciałbym odpowiedzieć, że tak, czy nie. Jeżeli będzie możliwość, to na pewno jest to szansa. Jest to ponad 50 tysięcy osób, inna atmosfera. Musiałoby to być możliwe technicznie i dobrze wyglądać. Pamiętajmy, że nasz pomysł na Mistrzostwa Świata jest taki, żeby sprzedać przede wszystkim polską publiczność, polski fan, polskie zainteresowanie.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję serdecznie. Przechodzimy do pkt II: rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat realizacji projektów i programów w zakresie upowszechniania piłki siatkowej wśród dzieci i młodzieży w środowisku szkolnym i pozaszkolnym. Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Przekazaliśmy informację pisemną w tym zakresie, więc ograniczę się do podstawowych informacji.

Kilka informacji bieżących. W chwili obecnej czy w ostatnich latach środki, jakie przeznaczamy na upowszechnianie siatkówki wśród dzieci i młodzieży, oscylowały wokół kwoty około 500-600 tys. zł rocznie plus oczywiście finansowanie 3 szkół mistrzostwa sportowego w kwocie około 3 mln zł.

Przechodzę już ad rem, do programu upowszechniania sportu wśród dzieci i młodzieży w zakresie piłki siatkowej, który w roku bieżącym ma być finansowany z rezerwy celowej. W ustawie budżetowej są przewidziane środki na ten cel w wysokości 30 mln zł. Po naszych pracach koncepcyjnych, przygotowawczych planujemy, że projekt będzie się składał z kilku zadań. W chwili obecnej rozpisaliśmy czy ogłosiliśmy 4 konkursy na realizację zadań publicznych w tym zakresie. Jest jeszcze jedno zadanie, o którym powiem za chwilę.

Te 4 zadania to po pierwsze – największy komponent tego programu, dofinansowanie ogólnopolskiego projektu szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo w piłce siatkowej w szkolnych ośrodkach sportowych działających ze wsparciem jednostek samorządu terytorialnego. Program ten zakłada powołanie w każdym z województw siatkarskiego ośrodka szkolnego składającego się z klas od I do III o specjalizacji siatkarskiej w 3 gimnazjach oraz 1 liceum – oddzielnie dla chłopców i oddzielnie dla dziewcząt. Innymi słowy, zakładamy, iż w tym programie wezmą udział 32 szkoły szczebla licealnego oraz 96 gimnazjów. Zakładamy, że łącznie w takim 3-letnim cyklu edukacyjnym będzie mogło uczestniczyć około 8000 dziewcząt i chłopców oraz ponad 400 trenerów. Na to zadanie w chwili obecnej z kwoty z rezerwy celowej przewidzieliśmy kwotę 15 mln 300 tys. zł.

Drugim komponentem czy zadaniem jest szkolenie nauczycieli i trenerów piłki siatkowej pracujących z dziećmi i młodzieżą. Tutaj przewidujemy organizację cyklów szkoleń dla nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów i instruktorów siatkarskich ośrodków szkolnych. Na ten rok przewidzieliśmy kwotę 3 mln 600 tys. zł.

Trzecim ważnym komponentem programu będzie wsparcie dla działań młodzieżowych klubów i sekcji piłki siatkowej, co ma na celu podniesienie poziomu organizacji szkolenia klubów oraz sekcji siatkarskich działających w sporcie młodzieżowym. Zakładamy, iż 50 najlepszych męskich i żeńskich klubów wybranych na podstawie rankingu

prowadzonego przez MSiT w ramach współzawodnictwa sportowego młodzieżowego zostanie wyposażonych w profesjonalny sprzęt treningowy oraz sprzęt monitorujący. Na to zadanie przewidziano kwotę 7 mln zł.

Czwarte zadanie to już niejako kontynuacja turnieju, który został przeprowadzony w ubiegłym roku, mianowicie organizacja Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Siatkowej. „Orlik Volleymania 2012" rozgrywanego na obiektach wybudowanych w ramach programu inwestycyjnego „Moje Boisko – Orlik". Na ten cel przewidujemy wydatki w wysokości około 2 mln 100 tys. zł.

Ostatnim zadaniem będzie organizacja ogólnopolskiej kampanii informacyjnej czy kampanii promocyjnej promującej siatkówkę. Tutaj przewidujemy kwotę 2 mln zł. To tyle i dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Od razu tak na początku narzuca mi się pierwsze pytanie. Organizujecie 96 szkół, a mamy dzisiaj początek maja, siatki organizacyjne kończy się w kwietniu. Jak szkoły sobie z tym poradzą, bo z tego co wiem, jeszcze nie wiadomo, które szkoły będą objęte tym programem? Jest to dosyć poważne wyzwanie organizacyjne, przynajmniej dla tych szkół, które wygrają ten grant. Rozumiem, że nie ma z góry ustalonych i jakby już zakontraktowanych szkół, które będą prowadziły to szkolenie w ten sposób.

Przechodzimy do tury pytań. Zgodnie z obietnicą pan Zbyszek Babalski jako pierwszy.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Już nie będę wracał do pierwszego tematu, bo właściwie już wszystko zostało powiedziane. Jeśli natomiast chodzi o szkolenie dzieci i młodzieży, to jeszcze raz powtórzę – wydaje mi się, że jest to chyba jeden z niewielu programów, który ma „ręce i nogi", stoi „na nogach" a nie „na głowie". Co prawda pierwszy raz w budżecie państwa znalazły się takie pieniądze. Taka jest prawda. Mądre wykorzystanie tych pieniędzy oczywiście będzie procentowało za lat 5, 6, 7 czy 10. Praktycznie rzecz biorąc jest to przykład, gdzie w ogóle powinniśmy tak działać, jeśli chodzi o sport, a nie na zasadzie liczenia, ile medali zdobędziemy na igrzyskach letnich czy zimowych i ładować przede wszystkim w nadzieje o medale, chociaż nie żałuję tych pieniędzy. To jest ta długofalowa praca, która – jestem przekonany – w określonym czasie przyniesie efekty. Szkoda byłoby zaprzepaścić ten dorobek, który po prostu jest w polskiej piłce siatkowej.

Chcę wrócić jeszcze do lat poprzednich. Mówię do nas, koleżanek i kolegów. Proszę zauważyć, jakie pieniądze były na lata 2010-2012. Jeśli się nie mylę, to było to 995 tys. zł, które były przeznaczone na sport piłki siatkowej. Ubogość tych pieniędzy powodowała, że siłą rzeczy te programy były realizowane w sposób ograniczony i to mocno ograniczony. Powtarzam, dobrze się stało, że znalazły się tak duże pieniądze z prawie dwuletnim wyprzedzeniem przed mistrzostwami, ale przecież te pieniądze nie będą pracować na mistrzostwa świata w 2014 roku, tylko tak jak powiedziałem, będą procentować za kilka ładnych lat. Ważne, by je dobrze spożytkować.

Jeśli chodzi o te skromne pieniądze, które były na lata 2010-2012, czyli niecały 1 mln zł, to chciałbym zapytać: z jakiego klucza były realizowane niektóre programy? Jeżeli były turnieje na „Orlikach" w 3 czy 4 województwach, to – zwracam się do panów z PZPS – jakim kluczem kierowaliście się, że wybieraliście np. 3-4 województwa i tam były organizowane te turnieje na „Orlikach". Były pytania skierowane bezpośrednio do mnie. Jestem z regionu Warmii i Mazur, tam młodzież też jest zakochana w siatkówce i pytali: dlaczego? Czy to wina działaczy lokalnych, że gdzieś to wszystko przechodzi bokiem? Już nie chcę narzekać, bo zaraz koledzy znowu będą ze mnie ironicznie pokpiwać, że nie dość, że nie za bogaty region, to jeszcze imprezy masowe, które powinny się odbywać. Po prostu nie ma ich.

Następna sprawa – do ministra sportu. W informacji piszecie państwo, że również były wspierane programy tzw. miękkie, metodyczne, broszury i inne. Jeśli się nie mylę, to w Polsce mamy około 13 tysięcy szkół podstawowych, to broszur metodycznych jest wydanych raptem 3500, broszur dla nauczycieli, którzy po prostu chcą to robić. Oczywiście, są po AWF, mają podstawy, wiedzą, jak to działa, ale tutaj jest specyfika,

jeśli chodzi o ten sport. 3500 to jest przecież kropla w morzu. Znowu pytanie: jaki klucz, jaki rozdzielnik, gdzie to idzie? Czy tylko i wyłącznie tam, gdzie już są jakieś tradycje siatkarskie? Jeśli tak, to źle, bo przecież można by to rozszerzać. Jest 13 tysięcy szkół podstawowych, około 4000 to są szkoły w miastach, a 9000 to szkoły wiejskie. Tam też są „Orliki", tam ludzie też potrzebują wsparcia metodycznego. Upomina mnie pan, że przekraczam czas, tak?

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Nie.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Już kończę, nie będę przedłużał. Podaję tylko pewne myśli. To nie są jakieś zarzuty i pretensje. Jeżeli mamy duże pieniądze, to po prostu dobrze byłoby popatrzeć na całą Polskę, a nie wyłącznie na ośrodki, gdzie to się dobrze rozwija. Najczęściej samorządy same sobie rady nie dadzą, natomiast jeśli mają wsparcie, to idą w te programy i po prostu próbują to realizować. Nie będę dawał przykładów.

Na koniec. Panowie z PZPS, to co powiem, rzeczywiście jest związane uczuciowo. Wydaje mi się, że – to jest też do pana ministra – zbyt mało środków idzie na wsparcie piłki plażowej. To jest dyscyplina, która w Polsce rozwija się bardzo dynamicznie. Co prawda, w tej chwili mamy jedyną eksportową parę…Pozwólcie skończyć, będziecie mówić. Mówię o jednej parze eksportowej, która ma jakieś nadziej na olimpiadzie, ale nie dlatego że teraz się urodzili i po prostu w tym momencie dobrze grają. Jak ktoś śledzi rozwój kariery i Fijałka i Prudla, to widzi, że jest to systematyczna praca od wielu lat. Niektórzy mówią, że oni „wyskoczyli" nagle. Nieprawda. Jeśli ktoś obserwował tych chłopaków od początku, to widział, w jaki sposób dochodzili do takiego poziomu, jaki mają. W związku z tym jest pytanie: jakie widzi PZPS działania przyszłościowo, by bardziej wspomóc rozwój piłki plażowej?

Panie ministrze, do pana pytanie. Często słyszę takie zarzuty, nieraz o tym mówiłem, że są to typowo komercyjne imprezy, np. Wielki Szlem w Starych Jabłonkach i praktycznie rzecz biorąc organizatorzy nie mogą liczyć na wyraźny impuls i wyraźne wsparcie. Proszę powiedzieć: które wysokiej rangi zawody nie tylko w piłce siatkowej, ale w każdej innej dyscyplinie sportowej, nie są w tej chwili komercyjne? Wszystkie są komercyjne. W związku z tym apeluję do pana, bo w Starych Jabłonkach, które liczą 800 mieszkańców, w ciągu 5 dni przewala się, przepraszam za to słowo, ponad 100 tysięcy ludzi. To jest promocja nie tylko piłki siatkowej, ale również promocja Polski. Tam przyjeżdżają najlepsze pary z całego świata. Chodzi nie tylko o Stare Jabłonki, bo mamy również inne miasto. Nie będę wymieniał, żeby nie robić konkurencji. Panie ministrze, czy oni mogą liczyć na wsparcie? Ja już tu nie mówię o nagrodach, ale czy mogą liczyć na wsparcie, jeśli chodzi o promocję, żeby po prostu trochę pomóc tym ludziom po to, by piłka plażowa również szła w takim kierunku, jak w tej chwili piłka halowa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję za wyczerpującą wypowiedź. Były pytania, ale odpowiedzi może po całej turze. Pan poseł Rutnicki. Jeszcze chciałem powiedzieć panu Zbyszkowi Babalskiemu, że są 2 pary mistrzów świata juniorów – dziewczyny i chłopaki – z pięknego miasta Łodzi.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Mówię o tych, którzy będą na olimpiadzie.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja też chciałbym nawiązać do siatkówki plażowej, ale myślę, że projekt, który przewiduje utworzenie 16 Siatkarskich Ośrodków Szkolnych SOS uwzględnia czy w przyszłości powinien uwzględniać rozwój siatkówki plażowej. Myślę, że jest to też dyskusja co do polityki inwestycyjnej MSiT, jeżeli chodzi o projekty kluczowe, bo fakt jest taki, że rzeczywiście mamy parę. Oby zdrowie dopisało

chłopakom i mogli powalczyć w Londynie. Jeśli reprezentowaliby poziom podobny do tego, jaki był w zeszłym roku, to szansa medalowa na pewno jest, ale na pewno z jednego balona w Łodzi tych mistrzów czy materiału na mistrzów świata, Europy się nie wyprodukuje. W tej chwili na pewno trzeba przeprowadzić dyskusję. Jest wiele samorządów, a przede wszystkim uczelni wyższych. Ja reprezentuję Wielkopolskę i Poznań i tam jest wielka chęć, by zbudować taki obiekt całoroczny, oczywiście przy współudziale MSiT. Myślę, że Poznań też zasługuje na taki obiekt. Myślę, że jeszcze gdzieś w Polsce nie będzie brakowało chętnych do zrealizowania takiego obiektu. Na pewno wokół siatkówki plażowej należy stworzyć podobny projekt, który MSiT razem z PZPS w tej chwili będzie chciało realizować, jeżeli chodzi o siatkówkę halową.

Odnosząc się w szczegółach do projektu SOS powiem, że samorządy bardzo optymistycznie podchodziły i podchodzą do tego projektu. Jest to kwestia, o której się mówiło i mówi i ewentualnie kwestie dotyczące pozyskania sponsorów. Tutaj te pytania będę kierował raczej do Waldemara Wspaniałego. Czy w tej kwestii są podjęte jakieś rozmowy? Rzeczywiście, to będzie rzecz kluczowa, jeżeli chodzi o to działanie.

Na koniec – PZPS, liga siatkówki pokazuje, że można w kraju odnosić sukcesy i być jedną z najlepszych lig na świecie. Uważam, że pod wieloma względami jest najlepszą ligą na świecie. Jeżeli uda nam się to zrealizować – a praktycznie wszystkie głosy niezależne od tego, z której strony ław poselskich padają, są absolutnie za – to z perspektywy krótkiego czasu rzeczywiście możemy stworzyć taką sztampę, gdzie na tym programie mogą opierać się inne dyscypliny sportowe. Bardzo się wszyscy cieszymy, że te pieniądze są, ale ten plan będzie wymagał tego, aby być planem wieloletnim. Oczywiście zakupimy sprzęt i świetnie, ale jeśli uruchomimy te szkoły, to muszą one funkcjonować przez lata i myślę, że niezależnie od tego, z jakiej partii politycznej jesteśmy, będziemy musieli pilnować tych pieniędzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Jedno zdanie pan poseł Babalski i potem pan poseł Tomaszewski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Przepraszam bardzo, ale po prostu nie wybaczyłbym sobie, gdybym tego nie powiedział widząc przedstawicieli PZPS i zacnego trenera. Proszę wybaczyć, że to powiem, ale w Ostródzie jest klub „Foto-Ola". Dzieci, które grają na piachu, na plaży są przyjmowane do klubu od czwartej klasy szkoły podstawowej. Robi to pasjonat, praktycznie robi to społecznie. Utworzyliśmy tzw. klub „Stu". Co jakiś czas próbujemy się „zrzucać", żeby wspierać, aby ten klub w ogóle działał i mógł prowadzić jakąkolwiek działalność. Z hali magazynowej zostało zrobione boisko na piachu, w odległości od Ostródy około 30 km. Tam te dzieci są wożone – oczywiście mówię o zimie – i tam jest prowadzona nauka gry na piachu. Panie ministrze, mówię to celowo, żeby pan po prostu wiedział, że są takie problemy i są pozytywni wariaci, którzy chcą to robić i trzeba tym ludziom pomóc za wszelką cenę. Dziękuję i przepraszam, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Poważny element związany z promocją polskiej siatkówki, projekt, który państwo zdobyliście, czyli Mistrzostwa Świata, a przede Mistrzostwami Świata również uruchomienie projektu programu rządowego dotyczącego upowszechniania siatkówki wśród dzieci i młodzieży. Czy te 30 mln zł, które zainwestujemy w tym roku, będą akcją jednorazową, czy będą programem wieloletnim rządowym? Jeśli będą akcją jednorazową, to dobrze, ale państwo, którzy odpowiadają za szkolenie, dobrze wiedzą, że znaczna część tych środków w związku z „urwaniem się" projektu czy programu nie będzie miała efektów. W związku z tym pytanie: jak państwo zamierzacie walczyć o środki finansowe przynajmniej na podobnym poziomie na najbliższe 2 lata?

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

4 lata.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Dobrze, cały cykl. Niech będę 3 lata itd., czyli program wieloletni. Jak państwo wiecie, program wieloletni to trochę coś innego niż rezerwa celowa, która powstała (i to dobrze) dzięki życzliwości różnych osób w państwie – niekoniecznie dzięki systemowemu działaniu ministra sportu. To tak trzeba powiedzieć i tak to wyglądało. Można powiedzieć, że jest szansa, bo te same osoby dalej są w państwie na określonych funkcjach, żeby również przekonać, że to nie jest jednorazowa akcja. Dlaczego? Dlatego że te środki zostały „uczepione" w rezerwie celowej z Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej. Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej zakończą się i stąd chciałem zapytać: jak z tą rezerwą czy z inną formą w przyszłym roku? Biorąc pod uwagę środki dostępne w budżecie pana ministra, czyli środki budżetowe i środki z dopłat do gier liczbowych, na przyszły rok i gdybyśmy sami mieli przejąć ten program, to nie jesteśmy w stanie tego zrobić. Musiałoby to się odbyć kosztem innych dyscyplin sportu.

Następna kwestia to oczywiście w ramach tej kwoty 30 mln zł zaproponowane przez Związek wspólnie z państwem te 4 programy, które są realizowane. Pierwszy program dotyczy wyłonienia grupy gimnazjów i liceów. Drugi program jest jakby po części z tym związany – wsparcie dla młodzieżowych klubów i sekcji piłki siatkowej. Do tego program ma być zakwalifikowane 50 najlepszych męskich i żeńskich klubów wytypowanych na podstawie rankingu wynikającego ze współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży. Tak to rozumiem. Tak to wynika z zapisów: na podstawie rankingu prowadzonego przez ministerstwo w ramach współzawodnictwa z roku 2011. Chciałem zapytać: ile w ogóle jest klubów, które uzyskały punkty w tym współzawodnictwie w siatkówce? Mniej więcej połowa. Zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców, tak? To jest z czego wybierać, całe szczęście. Może i dobrze, bo będzie więcej środków skumulowanych w jedno miejsce. Przecież ta młodzież w znacznej mierze jest obecna wśród gimnazjalistów i licealistów z tego pierwszego programu. Przecież to nie jest tak, że nagle powstanie coś nowego. Wiadomo, że gdy ta młodzież uczestniczy we współzawodnictwie, to jest w klubie, a kiedy chodzi do szkoły, to jest w konkretnej placówce oświatowej. W LZS funkcjonują inne programy, ośrodki szkolenia sportowego i tam są przyjęte określone kryteria dla zawodników, którzy są włączani do określonych ośrodków. Rozumiem, że tu jest początek. Tych kryteriów sportowych jakby jeszcze nie ma – przynajmniej w przysłanym nam materiale. Nie czytałem ogłoszenia konkursowego. Jeśli są, to jakie?

Najistotniejsza kwestia, która się nasuwa – czy ten program mamy szansę kontynuować przynajmniej z taką samą ilością środków finansowych?

Trzecie pytanie odnosi się do programu dotyczącego szkolenia nauczycieli, instruktorów i trenerów. Tam jest mowa o tym, że to szkolenie będzie w tych ośrodkach. Jest pytanie: co to będzie? Czy dla nauczycieli wychowania fizycznego będzie to kurs, po którym uzyskuje tytuł instruktora, czy tylko szkolenia, tak jak państwo piszecie? To program wieloletni, więc warto byłoby pomyśleć, aby dla nauczycieli, którzy na starcie nie mają tego jakby I stopnia – to jest ważne z punktu widzenia awansu zawodowego nauczyciela – jednak spróbować połączyć wysiłek finansowy i organizacyjny z tym, czym dysponuje oświata. Każdy dyrektor szkoły w swoim budżecie również dysponuje określoną kwotą (może niewielką, w zależności od zasobności gminy) na podwyższanie kwalifikacji zawodowych. Mając tę ofertę część dyrektorów dołoży do tej waszej oferty i w ten sposób uzyskuje się jakby skumulowany efekt. Po pierwsze – tytuł instruktora, czyli możliwość również w przyszłości stabilnej pracy przez takiego nauczyciela i awans zawodowy. Nieistotne, czy coś zderegulujemy, czy nie zderegulujemy, umiejętności pozostaną. Ministerstwo wyraźnie nam mówiło, że nawet jak nie trzeba będzie zdawać formalnego egzaminu, procedury itd., to pracodawca będzie patrzył na to, kto jakie ma umiejętności i te umiejętności z tym dokumentem pozostaną. Chodziłoby o to, żeby zrobić wszystko, żeby to był dobry start do solidnej podstawy kilkuletniego programu, w którym każdy z tych elementów z czasem będzie dawał skumulowane efekty, łącznie z tym nauczycielem.

Ostatnia rzecz. Tutaj jest mowa o tym, że oczywiście samorządy muszą się zgłosić itd., jeśli chodzi o nabór gimnazjów i liceów. Kto będzie stroną umowy? Czy to będzie samorząd, szkoła?

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Właściciel szkoły.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Właściciel, czyli samorząd. Zgadza się – właściciel, bo przecież może być również placówka niepubliczna, więc może być inny podmiot, który to prowadzi, więc…

Członek Komisji Wydziału Szkolenia w Polskim Związku Piłki Siatkowej Waldemar Wspaniały:

Tylko publiczna.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Tylko publiczna, tak? Jak tylko szkoły publiczne, to wiadomo, że generalnie samorządy. Czy w tym konkursie przewiduje się również finansowy udział samorządów w tym projekcie, czy tylko i wyłącznie deklaracja dotycząca np. nieodpłatnego korzystania z obiektów sportowych i innych rzeczy, które są ważne? W różnych kwestiach to różnie bywało. Na przykład w różnych programach często bywa tak, że samorząd każe sobie jeszcze zapłacić za wynajęty obiekt do realizacji programu dla własnych dzieci i dla programu, który jest w tym realizowany. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Pan poseł Pacelt, czy mi się wydawało?

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Tak. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, przy omawianiu budżetu na rok 2012 w grudniu 2011 roku zadałem pytanie pani minister: kiedy będzie gotowy program mając na uwadze wcześniej informację co do realizacji tych 30 mln zł? Uzyskałem odpowiedź, że w połowie stycznia. Dzisiaj mamy połowę maja i ten program dopiero wystartował. Są pewne obawy co do realizacji, bo jest maj, zaraz czerwiec, wakacje. Jak się zastanowiłem, to dobrze, że idzie to tak szeroko. 15 mln zł na 8000 dzieci, to jest raptem (policzyłem to w pamięci) 1872 zł, czyli na 4 miesiące. Oczywiście, nie jest to dużo, jeśli w to weszłyby jeszcze sportowe wakacje. Pan minister tutaj nie mówił, jak szczegółowo będzie to realizowane. To nie są duże pieniądze i myślę, że ten program ma szansę powodzenia realizacyjnego przy współpracy ze Związkiem, z okręgowymi związkami sportowymi. Przecież te szkoły sportowe, siatkarskie klasy sportowe funkcjonują, istnieją i to już jest jakiś system funkcjonowania, więc chyba nie ma tu większych obaw, tylko taka moja uwaga, nawet nie pytanie – szkoda, że to się nie rozpoczęło gdzieś od marca, kwietnia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Raś. Przy okazji też mi wpadła do głowy taka myśl. Ogłosiliście konkurs, prawdopodobnie wystartuje kilkaset szkół z całej Polski. Czy kryteria doboru są jasno określone i łatwo będzie wyłonić te dziewięćdziesiąt parę szkół? Czy one są bardziej uznaniowe niż takie rzeczywiste, policzalne? Pan poseł Raś.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie przewodniczący, koleżanki i koledzy, panie ministrze. Jeśli chodzi o tę informację, to mamy podział na 4 programy. Trudno dzisiaj z nimi polemizować. Jeśli chodzi o ten pierwszy obszar, czyli dofinansowanie ogólnopolskiego projektu szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo, w tym długim tytule jest: „ze wsparciem jednostek samorządu terytorialnego", to chciałbym, byście państwo więcej powiedzieli o tej współpracy, o czym już mówił pan poseł Tomaszewski. Uważam, że program „Orlikowy" i program „Animator na Orlikach" pokazuje, w jaki sposób powinniśmy łączyć pieniądze, jak możemy zwielokrotnić ten potencjał, żeby w podzieleniu na tego, kim się zaopiekujemy, czyli uczestnika, młodego adepta sportowego, tych pieniędzy było więcej. Myślę, że trzeba brać pod uwagę również rywalizację samorządów, bo w dużym województwie jest mnóstwo samorządów gminnych, które powinny być zainteresowane funkcjonowaniem dobrych szkół. Jak widzimy, będzie rywalizować 500 szkół i tak naprawdę około 1/5 tych szkół otrzyma większe dofinansowanie. Oczywiście, kryteria powinny być bardzo

czytelne, na co zwracam uwagę i powinniśmy znać te kryteria, zanim dobór zostanie określony.

Taki harmonogram dojścia dzisiaj by się przydał, bo uważam, że jest to już taki bardzo dojrzały czas, żeby przedstawić taki harmonogram. Ten program miał być na 1 rok. Ja wiem, że wszystko buduje się raptem od 2-3 miesięcy, a więc jest to tutaj okoliczność usprawiedliwiająca, ale powinien być harmonogram dojścia i realizacji tego programu, szczególnie w pierwszej części. Pytanie co do tego, w jaki sposób ten program będzie realizowany w latach kolejnych.

Kolejne pytanie dotyczy szkolenia nauczycieli i trenerów piłki siatkowej. Kto będzie rekomendował osoby do tego szkolenia? Oczywiście, jest tu mniejsza kwota, ale jest zatrudniona armia ludzi w ośrodkach, które mogą aplikować o osoby. Jak będzie wyłaniana lista trenerów i instruktorów? Czy z udziałem PZPS?

Mam wątpliwość, czy ta trzecia „paczka" pieniędzy, która ma pójść na wsparcie dla działań młodzieżowych klubów i sekcji piłki siatkowej jest dobrze zaplanowana. Mówicie państwo, że najlepsze 50 męskich i żeńskich klubów otrzyma dofinansowania patrząc na ranking 2011. Zwrócę uwagę, że w roku 2011 nie mieliśmy pojęcia, że ustalimy taką rezerwę i że państwo będzie proponować takie rozwiązania. Uważam, że szczególnie w sporcie dobrze, żeby ci, którzy zostaną objęci taką gratyfikacją w postaci sprzętu sportowego, powinni wiedzieć, że rywalizują (przynajmniej w połowie drogi) o coś konkretnego. Dla mnie różnica sportowa między 50 a 51 drużyną w rankingu w roku 2011 może być niewielka, a warto, by w sporcie szanować pewne reguły, żeby ogłosić 50, ale w rankingu roku 2012, by ta rywalizacja była o to dofinansowanie. To byłoby bardziej czytelne i bardziej fair. Według mnie opieranie się na rankingu z roku 2011, być może dzisiaj jedyne, by zrealizować ten pomysł, nie kojarzy mi się z formułą ducha rywalizacji sportowej. Nie jest to za szczęśliwe. Być może dzisiaj jedynie słuszne w tej sytuacji, ale niezbyt szczęśliwe i gdyby można było to poddać korekcie, to wnioskowałbym o to.

Na ostatniej stronie państwa informacji czytamy, że chcecie przekazać 2 mln zł na organizację ogólnopolskiej kampanii informacyjnej promującej program. Szanowni państwo, rozumiem, że w MSiT mamy pieniądze na promocję. Jeśli mamy się tym chwalić, to powinniśmy korzystać z tamtych pieniędzy, a nie wydawać ekstra pieniądze, które powinny być celowane konkretnie na dodatkową promocję, która według mnie na dzień dzisiejszy też nie jest przygotowana. Dodatkowe broszury dla rodziców i uczestników tego przecież celowego programu są według mnie bez sensu. Szkoda tych pieniędzy. Wycofajcie się z tego, 2 mln zł przekażcie na szkolenie, na sprzęt. Ja bym tych pieniędzy nie rozrzucał. To jest kwota zbyt duża. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Pan poseł Matuszewski. Czy ktoś jeszcze? Zamykamy listę pytających.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, w zasadzie zostały zadane prawie wszystkie pytania. Generalnie bym stwierdził i zapytał pana ministra: czy tak nie powinno być, że te dyscypliny sportowe, które osiągają najlepsze wyniki, teraz szczególnie mówimy o drużynowych, powinny dostawać największe pieniądze z ministerstwa, żeby po prostu były jeszcze lepsze?

Teraz pytanie do pana prezesa. Dam przykład ligi rosyjskiej. Tam ci, którzy inwestują w siatkówkę, mają o wiele większe pieniądze niż Polacy – przykład ostatniego transferu siatkarza Kurka. Czy nie obawia się pan, że ta przykładowo liga rosyjska jednak będzie się stawać coraz silniejsza? A my musimy szukać jakichś innych możliwości, by wznieść się na jakieś wyżyny, bo zdaje się, że my nie mamy takich pieniędzy. Wiadomo, że jest taka sytuacja, że każdy siatkarz, piłkarz czy sportowiec w innej dyscyplinie, chce zarabiać jak najwięcej. Pytanie: czy macie jakiś plan, żeby nadal nasza siatka była druga czy trzecia na świecie? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Pan minister i panowie z PZPS. Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Było kilka pytań bezpośrednio adresowanych do ministra. Może najpierw odpowiedź na pytanie pana posła Tomaszewskiego, czy będzie to akcja jednorazowa. Oczywiście, chcielibyśmy, żeby to był program wieloletni i chcielibyśmy uzyskać stabilne finansowanie przynajmniej na najbliższy cykl 3-4-letni. To, że jest to uwarunkowane pracami budżetowymi i tym, co się zacznie gdzieś na początku czerwca, to wszyscy o tym doskonale wiemy. My jako ministerstwo będziemy starali się utrzymać ten program w kolejnych latach. Powiedzmy sobie szczerze, taki program o takiej skali jako akcja jednorazowa przyniósłby więcej szkód niż pożytku.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Czy państwo przedstawili to ministrowi finansów?

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Jesteśmy na taki etapie, że jeszcze nie ma takiego wymogu.

Kwestia szkolenia nauczycieli. Tutaj szczegóły doboru, szczegóły uzyskiwania kwalifikacji, szczegóły prowadzenia tych szkoleń będą określone dopiero na etapie negocjacyjnym czy etapie po wyborze operatora tych szkoleń. Na razie te zasady nie są szczegółowo określone. One dopiero będą przedmiotem szczegółowych ustaleń z tzw. operatorem.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Niedobrze, już powinny być.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

To są uwarunkowania konkursowe.

Odpowiedź na pytanie pana posła Babalskiego dotyczące finansowania imprez komercyjnych, czy dofinansowania przez ministerstwo imprez sportowych. Powiem szczerze, że jest to temat bardzo złożony.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Mówiliśmy konkretnie o piłce plażowej.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Panie pośle, jeśli w 800-osobowej miejscowości w ciągu 5 dni przyjeżdża, jak pan sam wspomniał, 100 tysięcy osób, to czy ta impreza wymaga jeszcze jakiejś dodatkowej promocji, skoro już mamy taki zasięg?

Powiem o innym przykładzie. Nie dalej jak kilka tygodni temu zgłosili się do mnie przedstawiciele czy organizatorzy innej imprezy sportowej właśnie o charakterze komercyjnym, którzy na starcie poinformowali mnie, że przez rok przygotowań nie zgłaszali żadnego zapotrzebowania do ministerstwa, ponieważ uważali, że impreza będzie samofinansująca się, znajdą się sponsorzy. Krótko mówiąc, będzie to impreza czysto komercyjna. Przyszli do ministerstwa na miesiąc przed, gdy okazało się, że budżet im się nie domyka – mówiąc potocznie. My też nie możemy pełnić funkcji towarzystwa reasekuracyjnego.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

W Starych Jabłonkach to trwa 7 lat.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Proszę.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Panie ministrze, proszę odpowiadać. W razie czego za chwilę będziemy dopytywali.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

W ubiegłym roku uruchomiliśmy program dofinansowania imprez sportowych. Kluczem było to, że mają to być imprezy rangi mistrzostw świata lub mistrzostw Europy w dyscyplinach olimpijskich ewentualnie kwalifikacje do igrzysk olimpijskich seniorów. Takie imprezy w roku ubiegłym zostały dofinansowane, w tym siatkówka plażowa, bo

tam turniej był częścią kwalifikacji olimpijskich. Była to jedna z 4 czy 5 imprez, które dofinansowaliśmy, o ile dobrze pamiętam.

Jeżeli chodzi o pytania szczegółowe dotyczące siatkarskich ośrodków szkolnych, to przekazałbym głos dyrektorowi Eliaszowi.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Jerzy Eliasz:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pan poseł Tadeusz Tomaszewski pytał o kryteria naboru. Z tego względu, że ten program obejmuje bardzo liczną grupę zawodników, bo jest to około 8000 dziewcząt i chłopców reprezentujących jeden sport, dając ogłoszenie konkursowe świadomie nie stosowaliśmy szczególnych kryteriów naboru. Zobaczymy, jakie napłyną oferty i będzie to należało do beneficjenta, więc do tego podmiotu, który w wyniku konkursu otrzyma tę dotację. Zawężenia, jakie stosujemy w przypadku programu szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo np. w akademickich centrach szkolenia sportowego, wynikają z pewnej świadomej polityki pozyskiwania zawodników czy umożliwienia dodatkowych zajęć zawodnikom, którzy są objęci szkoleniem w ramach kadr narodowych. Stąd te kryteria są zawężone. Tutaj mamy natomiast do czynienia z zawodnikami bardzo młodymi. W przypadku zawodników młodych jest to I klasa gimnazjum. Przy tej liczebności i przy tym ograniczeniu praktycznie do jednego sportu każde zawężenie oczywiście byłoby kolosalnym utrudnieniem dla beneficjenta do znalezienia odpowiedniej liczby zawodników.

Jeśli chodzi o siatkówkę plażową i szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo w ramach siatkarskich ośrodków szkolnych, to mamy w planie uruchomienie 32 ośrodków w siatkówce halowej i 3 ośrodki w siatkówce plażowej, więc nie ograniczamy się tutaj tylko i wyłącznie do odmiany halowej piłki siatkowej. Będą również 3 ośrodki o tej samej strukturze w piłce plażowej. Oczywiście, pamiętamy o tym, że ośrodek piłki plażowej został przekształcony w niepubliczną szkołę mistrzostwa sportowego w Łodzi.

Nie ma pana posła Rasia, ale było pytanie dotyczące współpracy z samorządem. Zresztą mówił o tym również pan poseł Tomaszewski. W warunkach konkursowych wyraźnie określiliśmy, że wsparcie jednostek samorządu terytorialnego jest obowiązujące przy tego typu projektach, podobnie jak w całym programie szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Pieniądze z budżetu państwa bez względu na to, czy są one bezpośrednio z budżetu tak jak w tym przypadku czy w przypadku szkolenia zawodników kadry narodowej w sportach olimpijskich i nieolimpijskich i bez względu na to, czy one pochodzą ze środków państwowego funduszu celowego, np. Funduszu Kultury Fizycznej, zawsze muszą być wspomagane środkami własnymi bądź środkami jednostek współpracujących z danym beneficjentem. W tym przypadku z racji tego, że ośrodki będą oparte na funkcjonujących już szkołach mistrzostwa sportowego, zaangażowanie środków samorządu terytorialnego jest oczywiste. Wynika choćby z subwencji oświatowej. Oczywiście szczegóły beneficjent będzie musiał samodzielnie dopracować właśnie z daną jednostką samorządu terytorialnego i to jest jeden z wymogów konkursowych.

Jeśli chodzi o rankingi szkół, to jest tu pewien problem i musieliśmy znaleźć bardzo szybkie rozwiązanie, dlatego że tak naprawdę ranking jest zamykany w listopadzie, czasami na początku grudnia, więc nie byłoby żadnej możliwości, aby na podstawie rankingu z 2012 roku móc przyznać środki finansowe i wydatkować je. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych rozliczenie zadania następuje poprzez jego zapłatę.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

To proszę przekazać panu Rasiowi.

Dyrektor departamentu MSiT Jerzy Eliasz:

To chyba wszystko.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Panowie z PZPS, do was bezpośrednio też były kierowane pytania. Proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chodzi mi o te dyscypliny. Niech pan minister powie, czy nie warto byłoby rozważyć – nie mówię, że w tej chwili – i wtedy bylibyśmy już superperfekcjoniści w danym sporcie, bo każdy by chciał (szczególnie z dyscyplin drużynowych) otrzymywać największe pieniądze.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Panie pośle, de facto tak jest. Dyscypliny z największym potencjałem sukcesowym, z największymi sukcesami, z największym potencjałem sportowym w tej chwili otrzymują największe środki budżetowe. Porównując siatkówkę do innej popularnej dyscypliny sportu jaką jest koszykówka, mogę powiedzieć, że na siatkówkę przeznaczamy około 9 mln zł, a na koszykówkę około 3 mln zł. Chociażby na tym przykładzie widzimy, że jednak ten element sukcesu sportowego jest przez nas brany pod uwagę. Jeśli mielibyśmy docelowo finansować wyłącznie bądź w przeważającym stopniu te dyscypliny, które mogą przynieść sukcesy i praktycznie nie tyle opuścić co zmarginalizować te dyscypliny, w których kiedyś byliśmy dobrzy, a dzisiaj jesteśmy nie najlepsi, to możemy doprowadzić do tego, że niektóre sporty praktycznie znikną – w szczególności niszowe dyscypliny olimpijskie. Wszyscy o tym doskonale wiemy, że bez wsparcia państwa te dyscypliny praktycznie nie utrzymają się na rynku. Dziękuję.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Zgoda całkowita, ale…

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Panie pośle, zawsze zarzucał mi pan brak kultury, a pan się „wcina” w rozmowę bez porządku, jaki przyjęliśmy na tej sali.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie pośle, ale chciałbym ad vocem. Myślę, że można. Niech pan tak brutalnie tutaj się nie zachowuje. Przecież jest spokojna atmosfera.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dlatego mówię, że jeśli pan chce zabrać głos, to wystarczy podnieść rękę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, trening piłkarski dopiero o 19.30, razem będziemy trenować.

Panie ministrze, z jednym wyjątkiem – piłka nożna. Sprawdzam sobie i są tu duże dysproporcje. Już nie będę mówił o miastach, bo sprawdziłem, ile pieniędzy idzie na popularyzowanie piłki nożnej przez samorządy, a ile na siatkówkę. To są nieporównywalne pieniądze – oczywiście w kierunku piłki nożnej, która kiedyś osiągnęła bardzo duże sukcesy i liczymy, że przy tych dużych pieniądzach za chwilę też osiągnie duży sukces na EURO.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Tak ad vocem.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Panie ministrze, dajmy spokój z ad vocem. Panowie z PZPS.

Wiceprezes zarządu PZPS Artur Popko:

Były pytania o „Orliki”. Jeżeli chodzi o tamten rok, to był taki projekt, nazwijmy to „Prolog”, bo to było rozegrane w 4 województwach. To był projekt pilotażowy. Skoro w tej chwili w konkursie jest wyższa kwota i warunkiem jest objęcie całego kraju, jest więc zrobiony jakby drugi krok do przodu. Ze względu na to, że PZPS przystąpił do konkursu w tych 4 tematach, to po prostu nie wypada mniej mówić o tym konkursie albo o naszym pomyśle na ten konkurs. Mamy pomysł zarówno na rozwój szkolenia, jak i na wydawnictwa, umiejscowienie szkół, na edukację i na „Orliki”. Mogę zadeklarować, że

PZPS przystąpi do konkursu i jest jakby w pełni świadom wywiązania się z tego zadania. Mam nadzieję, że pod przewodnictwem pana Waldemara Wspaniałego da radę.

Jeżeli chodzi o wydawnictwa, to tutaj podziękowania w stronę ministerstwa, bo PZPS 4 lata temu powołał Akademię Polskiej Siatkówki, która zajęła się edukacją trenerską wyręczając troszeczkę AWF. Celem było ujednolicenie szkolenia, czyli napisanie na nowo programu, również wydawnictw wszystkich ćwiczeń w każdej kategorii wiekowej i to udało się zrobić. Dzięki MSiT udało się po raz pierwszy wydać te książki, które zostały rozdysponowane, wydaje mi się, że na wszystkie okręgi. Część można było również zakupić.

Jeżeli chodzi o siatkówkę plażową, to problemem nr 1 są po prostu obiekty sportowe. W kraju nie posiadamy ani jednego obiektu do uprawiania tej dyscypliny sportu. Są dwa balony. Jeden balon jest w Łodzi, który służy szkole i drugi w Warszawie na Siekierkach, który służy rekreacji, z którego odpłatnie korzystają „oldboye" i zawodnicy, którzy grają w rozgrywkach w kraju. Nasza para, która zakwalifikowała się na igrzyska olimpijskie, korzysta z obiektu w Niemczech, ale w większości zawodnicy korzystają z hali pod Wiedniem. To jest problem nr 1. Siatkówka plażowa potrzebuje takiego samego pomysłu, uzupełnienia i podejścia profesjonalnego – od wydawnictw, szkolenia trenerów, po obiekty sportowe. Wtedy będzie możliwość budowania szkół. W tej chwili to troszeczkę może być bez sensu.

Pytanie pana posła odnośnie do ligi. Ekonomii się nie oszuka i praw rynku również. W tej chwili w Rosji jest taki kierunek, który bardzo jest finansowany przez – nazwijmy to w cudzysłowie – „spółki skarbu państwa". Jest taki program zdominowania Europy w każdym rodzaju pucharu i jest wykupywanie gwiazd. Tam też jest ograniczenie obcokrajowców i po prostu oni kupują najlepszych, a na dzień dzisiejszy stać ich na to. Niedawno, 5 lat temu, było na to stać Włochy, dzisiaj już ich nie stać na gwiazdy. Naszą odpowiedzią jest przystąpienie do programu szkolenia, a filozofia PZPS od 4 lat jest nastawiona przede wszystkim na wychowanie trenerów. To jest problem sportu polskiego i dotyczy również siatkówki. Cała koncentracja środków własnych jest nastawiona w tej chwili na edukację trenerską. To już troszeczkę można zauważyć.

Jeżeli chodzi o ligę, to my konsekwentnie od 2000 roku utrzymujemy, że tylko 3 zawodników obcych może grać na boisku. Oczywiście ta droga powoduje wywindowanie zarobków. Wiele klubów również prosiło o to, żeby uwolnić ten zapis, ale my uważamy, że jest to droga do nikąd. Uważamy, że Polacy powinni grać w Polsce. Dzisiaj z punktu widzenia marketingowego ani Murzyn, ani obcy, chyba że supergwiazda, ale przede wszystkim Polacy przyciągają widzów przed telewizory i kibiców na halę, czyli tylko polskie gwiazdy. Motorem tego jest reprezentacja. Trenowanie jest coraz lepsze, coraz wyższej jakości. Jeśli w klubach będzie bardzo dobre trenowanie, to i reprezentacja będzie grała. Jeżeli reprezentacja będzie dobrze grała, to w klubach jest dużo łatwiej o pieniądze. Pieniędzy nigdy za dużo i jeszcze dużo klubów boryka się z problemami.

Tutaj była mowa o klubach młodzieżowych. Myślę, że te 50 klubów to nie jest przypadek. Proces szkoleniowy trwa 10 lat. Jeżeli w 2011 roku klub osiągnął wynik, to na pewno osiągnie i w roku 2012. Może być lepszy lub gorszy, ale tego nie zrobił z roku na rok. Musiał wykonać pracę dużo wcześniej. Myślę, że kluby, które są na tej liście, są potwierdzeniem szkolenia, które przez lata prowadzą. Waldek, jeżeli możesz mnie uzupełnić, to proszę.

Członek Komisji w Wydziale Szkolenia PZPS Waldemar Wspaniały:

Dzień dobry państwu. Miło mi być w waszym towarzystwie i wysłuchać naprawdę wiele słusznych uwag dotyczących przede wszystkim siatkówki i tego, że tak jak my kochacie tę siatkówkę, bo tak można wywnioskować i wyrażacie wielką troskę o to, by siatkówka się rozwijała.

Pan prezes Popko nie powiedział do końca, ale my oczywiście będziemy startować. Zgłosimy się do tego konkursu i jesteśmy przygotowani praktycznie w każdym zagadnieniu, które tam zostało ogłoszone. Mamy wyniki jednej reprezentacji. Trzeba tu jeszcze pamiętać o dziewczynach, którym niewiele brakowało, by awansowały na Igrzyska Olimpijskie i szkoda. Brakuje nam tego zaplecza pomimo tego, że mamy 2

szkoły sportowe i trzecia „plażówki”. To my wymyśliliśmy te szkoły w 1995 roku. To jest polski pomysł. To jest pomysł polskich trenerów, polskich działaczy, ale niestety świat nam „odjechał”, bo np. w Niemczech są 4 szkoły żeńskie, 4 szkoły męskie, w Turcji dokładnie tak samo. W Rosji, w samej Moskwie jest 8 szkół. Mógłbym jeszcze podać kilka przykładów – Francji, Belgii i innych państw, gdzie ta siatkówka się rozwija. Artur mówił tutaj, że dla nas takim wyzwaniem jest wychowanie iluś Bartków Kurków, albo Pawłów Papke, panów posłów, przepraszam i by tych wybitnych zawodników było jak najwięcej. Temu służy ten nasz pomysł, który mamy na te szkoły. Z wieloma wątpliwościami, które państwo nam mówili, oczywiście zgadzamy się. Wiemy, że jest trudno. Wiemy, że będziemy mieć mało czasu, jeżeli wygramy, bo jeszcze nie wiadomo, czy wygramy ten konkurs. Jeżeli wygramy, to będzie bardzo mało czasu, o czym mówił pan poseł Pacelt. To tylko musi nas dodatkowo zmobilizować do tego, żeby po prostu to ruszyło. Mówicie o tych wątpliwościach i jak to będzie dobrze zorganizowane na następne lata. Oczywiście to musi być program wieloletni, żeby to miało jakikolwiek sens. Jeżeli to wszystko ruszy i będzie dobrze robione, to jestem przekonany, że w naszym państwie znajdą się pieniądze. Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Miejmy nadzieję, że tego nie wygra jakaś piekarnia.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję serdecznie. Wszyscy mogą konkurować, nawet szkoły. Jeżeli nie ma pytań, to dziękujemy serdecznie. Myślę, że jeszcze raz możemy panom dzisiaj pogratulować tych wyników reprezentacji i awansu olimpijskiego męskiej drużyny. Mam nadzieję, że na „pudle” zobaczymy też polską reprezentację. Dziękuję serdecznie. Do widzenia.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Sprawy różne.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Przepraszam, sprawy różne.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jak zwykle, gdy korzystam z obecności pana ministra, to chciałbym przekazać dwie sprawy różne.

Szanowni państwo, panie ministrze. Pierwsza sprawa. Przejrzałem ogłoszenie konkursowe i chcę podziękować za to, że zauważyliście pewną kwestię. Tym razem wnioskodawcy nie będą musieli składać odpisów z KRS ważnych 3 miesiące, tylko aktualne. To cieszy, że uwzględniliście państwo nasz postulat.

Następne 2 pytania są już zdecydowanie trudniejsze. Adresuję to również do pana posła Biernata, bo jest jednym z ojców i liderów (w pozytywnym znaczeniu) projektu „Orlik”. W kilku miejscach w Polsce, a dokładnie do mnie zwrócono się w dwóch gminach – w gminie Niechanowa, akurat mojej, gdzie w cyklu pięciu otwarć „Orlik” otwierał pan minister Giersz i w drugiej – w Skulsku, gdzie byłem w sobotę – przyszły wezwania już z sądu firmy architektonicznej z Wrocławia, która żąda 600 tys. zł od każdej gminy za prawa autorskie. Jest to już kilkanaście przypadków w Polsce. Prosiłbym o odpowiedź na pytanie: skąd się to bierze? Dzwoniłem w jedno miejsce, to mi odpowiedziano, że ministerstwo w pewnym momencie zawaliło sprawę i czegoś tam nie wykupiło. Nie wiem, ale panuje powszechny strach, dlatego że w tej gminie w tym roku ma się 279 tys. zł na całe inwestycje, a żąda się od nich 600 tys. zł. Gdy rozmawiałem z tymi wójtami, to oni mówią, że są już przykłady w Polsce, gdzie krótko mówiąc dla świętego spokoju ludzie domawiają się z firmą, płacą jej 100 tys. zł i święty spokój. A jeśli nie, to 600 tys. zł. Przecież widziałem pozew sądowy.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Ale nie ma rozstrzygnięcia sądowego.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Tu jest odpowiednie miejsce dla resortu. Ktoś musi to przejąć, by w sądzie dobrze walczyć również w imieniu tych gmin. Jeśli raz sąd zasądzi 600 tys. zł, to pójdzie fala

na zasadzie faktu zasądzenia. To są dwa przykłady w Wielkopolsce, ale wiem, że jest ich więcej. Serdeczna prośba, by tę sprawę zmonitorować, panie ministrze, bo w urzędzie marszałkowskim w Wielkopolsce wiedzą, bo te gminy odzywają się. Zmonitorować, ile to jest gmin. Zastanowić się, jak się do tego zabrać, wziąć grupę prawników i po prostu pomóc tym gminom.

Druga sprawa to kwestia konkursów, które prowadzi pan dyrektor Kudlik i drugi pan dyrektor, ogłoszonych i zakończonych z naborem 30 kwietnia. Wśród tych konkursów są również konkursy na zadania pt. „Wakacje" albo „Sportowe wakacje". Jest terminarz, w którym państwo mają czas na rozstrzygnięcie itd.., ale jest też terminarz wynikający z innych przepisów prawa, jak zamówienia publiczne. Jest coś takiego, jak rynek wyboru ośrodków itd. Mam serdeczną prośbę, żebyście z tych wszystkich zadań spróbowali wybrać w pierwszej kolejności i rozstrzygnęli chociażby te dotyczące „Sportowych wakacji", bo tutaj czas jest bardzo istotny…

Poseł Ireneusz Raś (PO):

A wakacje tuż, tuż.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

A wakacje tuż, tuż, stąd serdeczna prośba, by w pierwszej kolejności przyjrzeć się tym ofertom, by jak najwcześniej można było ogłosić tę listę. Dziękuję.

Wz. dyrektora Departamentu Rozwoju i Promocji Sportu Ministerstwa Sportu i Turystyki Wojciech Kudlik:

Dosłownie jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Proszę, panie dyrektorze.

Wz. dyrektora departamentu MSiT Wojciech Kudlik:

Panie pośle, pracujemy nad tym, ale chciałbym powiedzieć, że do dzisiejszego dnia jeszcze nie dostaliśmy wszystkich wniosków, które zostały wysłane. Poczta nam dostarcza wnioski dzisiaj i pewnie jeszcze jutro. Tak, z datą stempla 30 kwietnia. Niestety, święta majowe spowodowały takie poślizgi, więc to chwilę potrwa, ale zrobimy wszystko, by to zrobić maksymalnie szybko bez zbędnej zwłoki.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Panie pośle, jeśli chodzi o kwestię „Orlików", to akurat te przykłady, o których pan w tej chwili mówi, to jest dla mnie nowa sprawa. Czy mógłbym prosić o bliższe informacje?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Źródło – urząd marszałkowski w Wielkopolsce. Pan dyrektor Tomasz Wiktor jest zorientowany.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Przewodniczący Raś – proszę.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Po tym sygnale z Wielkopolski, który zgłaszał pan poseł Tomaszewski, należałoby wysłać do wszystkich taki okólnik, czy tego typu zdarzenia mają miejsce w Polsce, jaka to jest skala, kto to robi i objąć to jakimś wspólnym programem. Wnioski są niedorzeczne i tym gminom nie wolno nic płacić.